

Prenumerata

w Radomiu	
Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 50
Kwartalnie	1 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce . . . kop. 20.
 Reklamy 1 wiersz garmont . . . 1.
 Nekrologi: za 1 wiersz . . . 17.
 Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 10 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita, egz.) i kosztów przesyłki.
 Ogłoszenia i prócz Redakcyi przyjmują Warszawskie: Agentura Ogłoszeń: Rajchman i Fren- dler, Seniorska 18.

Dnia 22 Marca s. Boguchwała i Oktawiana.	
" 23 " N.M.P. Bolesci i s. Katarzyny.	
" 24 " s. Marka i Tymoteusza M.	
" 25 " s. Ireneusza Smyrnei.	

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 50	
Zachód " " " " " 6 " 10	
Długość dnia . . . godzin 12 " 25	
Przybyło . . . " 4 " 50	

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

Kierunek literacki „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Stycznia 1888 roku. objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego” i „Wieku”

Z Towarzystwa kredytowego Ziemińskiego.

Naczelnie władze Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Królestwie Polskiem zamianowały p. Feliksa Boskiego, właściciela dóbr Zalesie, delegatem na powiat opatowski. Po złożeniu prawem przepisanej przysięgi nowo-zamianowany delegat objmie swą czynność.

Obecnie więc personal delegacyi w obrębie Dyrekcyi Szczegółowej radomskiej Towarzystwa kredytowego tak się przedstawia:

W pow. radomskim — Ludwik Lipski, właściciel dóbr Piskorów i Klikawa, Wiktor Łempicki, właśc. dóbr Kaszów, Edward Gross, wł. dóbr Bieniędzice; w pow. kozienickim — Adolf Bagniewski, wł. dóbr Boże, Wacław Czapliński, wł. dóbr Sycyna; w pow. opoczyńskim — August Drużbacki, wł. dóbr Zameczek, Ludwik Wielowiejski, wł. dóbr Sobień, Aleksander Bąkowski, wł. dóbr Zajęczków; w pow. koneckim — hrabia Seweryn Jeziński, wł. dóbr. Jaki mowice; w pow. Jędrzejów — Ignacy Her- niesz, wł. dóbr Jedlanka, Lucyan Prosz- kowski, wł. dóbr Jawór, Bronisław Kar- czewski, wł. dóbr Ranachów; w pow. opat- owskim — Jan Jasiński, wł. dóbr. Ka- mieniec, Feliks Boski, wł. dóbr Zalesie, Jan Tomorowicz, wł. dóbr Gołoszyce ni- że; w pow. sandomierskim — Russocki Maksymilian, wł. dóbr Suliszów, Henryk Zarzycki, wł. dóbr Nastawice, Albin Rudzki, wł. dóbr Przewłoka.

Wybory do władz Towarzystwa kredo- towego ziemińskiego w Dyrekcyi Szczegół- owej w Radomiu odbędą się w d. 25 maja

r. b. Według udzielonych nam informacji w oddziale radomskim w urzędowaniu po- zostają: w komitecie — Karol Sosnowski, w Dyrekcyi Głównej — Zdzisław Reklew- ski, w Dyrekcyi Szczegółowej — Julian Za- łuski, Napoleon Strzembosz i Jan Skotni- cki. Wychodzą: z komitetu — Stanisław Kariski, z Dyrekcyi Głównej — Henryk Lu- niewski, z Dyrekcyi Szczegółowej — Wła- dysław Grodziński, Witold Pniewski, Adam Helbich i Zygmunt Trzciniński.

Wynagrodzenie

służby dworskiej w Ożarówskim.

W sprawie wynagrodzenia służby dwor- skiej w Ożarówskim otrzymujemy pismo następujące, na które, jako pochodzące od jednego z najzamożniejszych ziemian naszej okolicy, zwracamy uwagę szerszego ogółu. Uгода pomiędzy służbą dworską a dworem jest wynikiem dobrowolnej umowy, wszelako sądzić, iż obowiązkiem ludzi do- brze myślących jest nie tylko, przyjąwszy raz już służącego, czuwać nad jego pracą, lecz również wiedzieć, czy wynagrodzenie, jakie otrzymuje, jest wystarczające na wyżywienie jego rodziny.

U nas w Ożarówskim służący żonaty dostaje rocznie pensyi rs. 16, ordynary korcy dwanaście, zagon kapusty, sto prętów pod kartofle, utrzymanie krowy, mieszkanie i opał.

Co do zboża, zwykle ilość 12 korcy jest wystarczająca, co zaś do kartofli, pomimo, iż u nas służący ze stu prętów ma mniej więcej korcy 25, ilość ta po potrąceniu sadzenia jest stanowczo zamała do utrzy- mania krowy i choćby jednej sztuki trzo- dy, a nie dając w zimie krowie i trzodzie kartofli, nie miałby mleka i słońiny, a tru- dno znów wymagać, by za swoją skromną pensyją kupował nabiał i okrasę. Zwykle więc, poczynszy od maja, służba dworska dotkliwie uczuwa brak kartofli, pożywie-

nia tak niezbędnego dla ludu naszego, a brakowi temu z bardzo małym uszczerb- kiem naszym jesteśmy w stanie zaradzić, dodając każdemu służącemu po 50 prętów gruntu pod kartofle. Utrzymując w majątku dwudziestu ludzi, dodamy rocznie morgów trzy prętów sto nad zwykły, przy- jęty etat.

Powyższa przestrzeń jest prawie żadną stratą dla nas gospodarzy a dla służby na- szej wielką pomocą w utrzymaniu swojej rodziny. Jeżeli zaś do tej pory brakowi temu zaradzić nie umieliśmy, to jedynie dla tego, iż zamała może wnikiamy w domowe potrzeby służby naszej, a chociaż, jak zwy- kle, w razie ich choroby staramy się o nich nie zapominać, co zresztą jest naszym świętym obowiązkiem, to zamała wiemy, czy wstanie zdrowia mają czem pokrzepić siły, tak im potrzebne, bo byle im tylko nie brakło pożywienia, pracują chętnie, wyglądają zdrowo i wesoło.

Ponieważ w okolicy naszej służba dwor- ska jest trzeźwa, oszczędna i pracowita, nie możemy twierdzić iż dlatego, do- znaje braku, iż nie umie się go nieść, lecz nie wystarczy im dlatego, gdyż mają za- mała, a obowiązkiem naszym brakowi te- mu zaradzić.

Nie sądzę, by który z ziemian miał twierdzić, iż go nie stać przydać ludziom parę morgów więcej dla zaspokojenia konie- cznych ich potrzeb życia.

Gospodarstwa nasze w Ożarówskim da- ją odpowiedni procent na skromne utrzy- manie szlacheckie, nie znamy dzięki Bogu głodu, niechęć więc go nie doznają i ci, którzy wspólnie z nami pracują.

O ile więcej, dwa tylko majątki w okoli- cy naszej dają służbie po 150 prętów pod kartofle, a mianowicie: Stodoły i Sobótka, a jeżeli dotąd nie idziemy za danym do- brym przykładem, to jedynie może dlate- go, iż nie wiedzieliśmy dostatecznie o nie- dostatkach służby naszej.

Do winy tej sam się przyznać muszę, gdyż, jak dotąd, w majątku moim służba

pobierała tylko po sto prętów i z wiosną zwykle brak odczuwała, a dlaczego? gdyż zapewne sam będąc syt, o głodnym nie myślałem.

A. J.

Stowarzyszenie spożywcze „Oszczędność”.

Po odbytem przez komisję rewizyjną w dniu 3-m stycznia r. b. sprawdzeniu stanu sklepu, rachunków, kasy i majątku Stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność”, oraz po ukończeniu obliczeń za rok ubie- gły, zarząd Stowarzyszenia ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, że w dniu 26 marca r. b., to jest w poniedziałek o go- dzinie 5-ej po południu w lokalu resursy miejscowej, odbędzie się Zebranie ogólne, na które członkowie instytucyi raczą się jaknajliczniej zgromadzić.

Przedmiotem Zebrania ogólnego będzie:

1) Wysłuchanie sprawozdania z działań za- rządu za rok ubiegły; 2) Rozbiór i zdecy- dowanie wniosków zarządu dotyczących: a) pokwitowania z rachunków, b) podziału czystego zysku, c) oznaczenie etatu wydat- ków na rok 1888 i d) oznaczenie stopy procentowej od depozytów; 3) Wybór człon- ków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego na rok 1888; 4) Rozbiór i zdecydowanie wniosku niektórych człon- ków Stowarzyszenia, projektujących zmia- nę w ustawie, dotyczącej uformowania ka- pitału obrotowego.

Dla zainteresowania szerszego koła tu- tejszej publiczności obecnym stanem Stowarzyszenia, zamieszczamy streszczenie sprawozdania, przygotowanego na Zebra- nie ogólne, przyczem cyfry pieniężne po- dajemy w sumach okrągłych bez kopiejek.

Towary sprowadzone w ciągu roku mia- ły wartość sprzedażną rs. 15.802, sprzeda- no z nich za rs. 13.846 i otrzymano na tem zysku czystego rs. 439. Ponieważ kapitał, użyty w roku 1887 do obrotu handlo-

WINA PRZESZŁOŚCI.

Opowiadanie z XVII wieku

osnute na fakcie rzeczywistym przez

LEOKADYĘ JORDAN-WIERUSZ.

Młody wojewódzic, Jan Denhof, kłęczał, trzymając motek srebrzystego jedwabiu, a śliczna Basia Szafrancówna związała śnie- żną nitkę na kłębuszek.

Dorodny młodzieniec wlepił w nią wzrok, jak w święty obrazek, Basia nie mogąc wytrzymać tych spojrzeń, spuszcza- ła powieki na modre swoje oczka.

Zwijanie nie szło jakoś młodej parze. Basia ciągle coś rozplatywała, a Jan, ko- rzystając ze zbliżenia białej rączki, oby- sypwał ją serdecznymi całusami.

— Co wacpani robisz? Nie skończymy nigdy tej roboty — mówiło, strofując, czar- rowne dziewczę, rączek jednak nie usu- wało.

— Oh! moja śliczna królowo! — wołał z zapalem wojewódzic — choćbym chciał, trudno mi być posłusznym, bo serdecznie miłuję wacpanię i pragnę, by ta maleńka, biała rąsja należała do mnie jak najprę- dziej, a to jeszcze czekać musimy dwa mie- siące. Nie, dalibóg nie wytrzymam i padnę do nóg ojc wacpanny i pomy nie wstane, póki nie skróci tego terminu.

Basia westchnęła, spuściła główkę, a na czarnych łśniących rzęsach zawisły brylan- towe kropelki.

— Ty płaczesz, jedyna? — pytał Den- hof, rzucając motek na kobierzec. — O! mój Boże! cóżem ja powiedział, co wycisnęło łezki twoje?

— Nie, panie Janie, nie jesteś temu winien, to moja taka natura, że czy smutek, czy szczęście, witam je zawsze łzami. — Jeśli inaczej być nie może, to ja się postaram, bym innych łez nie widział prócz radości i wesela. Różami wyścieleę drogę twojego życia, ciernie pogniotę, a choć rękę mi skrwawią, nie pokażę rany drogiej Basieńce.

— Przestań wacpan tak mówić, bo nie- tylko szczęście, ale i niedole, jak Bóg do- puści, chcę znosić z tobą. Dosyć jestem mężna, więc każdy smutek i troskę posta- ram się, panie Janie, osłodzić ci, umilić, jak umiem.

Wojewódzic porwał ją wpół i wycisnął na ustach gorący pocałunek.

— Jakże tu nie kochać takiej! Głabe- ki? — wołał w uniesieniu. — O, mój ty skarbie jedyny, o moje ty złote serce!

Bóg wie, jak długo rozmawiali by z so- bą narzeczeni, gdyby nie wejście starego Szafranca, który pytał ze śmiechem:

— A dokąd że to będziecie gruchać turkawki i mnie staremu zazdrość robić?

— Panie ojcze! — odparł Jan wesoło — to wina waszej dziewczki, bo jak jestem

u rodzica w Kruszyńcu, to ona moje serce ciągnie do Borowina, które, gdy raz znaj- dzie się przy niej, chciałoby już na wieki pozostać. Oh, ta wasza Basienka, to mnie oczarowała i dlatego ośmielał się prosić, by ojcie dobrodziej bliższy czas nazna- czył na nasze połączenie.

— Ej, ty kotku! — śmiejąc się, odrzekł stary szlachcic — śmietaneczka ci na my- śli? Jednak zważ chłopcze, że córki tak z domu bez wyprawy dać nie mogę, a cóż- by na to powiedział wasz rodzic, gdybym do jego wojewodzińskiego domu puścił dziesięć bez dostatecznych dodatków i ozdób, jakie jej się słusznie odemnie przynależa, gotowby wojewoda myśleć je- szcze, żem to zrobił *proprio motu*.

— O, co nie, to nie! boć moje prośby i nalegania to sprawiłyby. A co do wypra- wy Basinej, to *pro primo* ma dosyć już strojów i garderoby, *pro secundo* po slu- bie nie tylko ojcie dobrodziej, ale i ja bę- dę miał prawo ożenować jej, jako swej żonie, nie jedną wspaniałą szatę — więc, panie ojcze, niech was próżno nie proszę, przychylcie się do mej prośby.

I całował długo ręce starca.

— A cóż na to moja dziewczeczka? — pytał ojcice, patrząc z wielką miłością na jedyną swą córkę.

— Ja? ja? tatuniu dobrodziej! — spuściwszy oczka, pytała Basia.

— No... cheesz go wcześniej nazwać swoim Jasiem, czyli też nie?

— Ja się zdaje na wolę kochanego ta- tunia.

— Z wacpanny filut, wiem jakie twoje życzenie, więc Pan Bógz wami moje dzie- ci, widzę już, że cały miesiąc muszę wam ustąpić.

— A niechże Bóg zapłaci kochanemu ojc — wykrzyknął Jan, całując go serde- cznie, a Basia drugą rękę ojca tuliła do ust z radością.

Naraz tentent konia rozległ się przed dworkiem i wkrótce wszedł wojewoda dor- packi, Kacper Denhof.

— Wacpaństwo! — wołał od progu — z nowiną przybywam, z wielką nowiną! Słuchajcie, pojutrze król Jan zjeżdża do maie z żoną i z całym dworem.

— Sobiescy! — pytali obecni z zdi- wieniem.

— We własnych osobach.

— Wojewodo! co za honor was spoty- ka — mówił Szafranc.

— To też mosanie, przyjmę najmiło- ściwszych państwa z *splendorem*, boć stać mię na niego.

— Skądże się królestwo wzięli w tej stronie?

— Jadą do Częstochowy i przez Kru- szynę droga im wypadła, z czego rad je- stem wielce, bo takich dostojnych gości jeszcze u siebie nie podejmowałem. A was narzeczeni cieszcie ta wiadomością?

— O, bardzo, kochany ojcze! — odrze- kli naraz oboje.

(D. c. n.)

wego wynosił rs. 1865, przeto zysk powyższy wyobraża 23 1/2% od rzeczonoego kapitału i dowodzi, że pomimo panujących obecnie niepomyślnych dla handlu stosunków, Stowarzyszenie radomskie ma dobre podstawy egzystencji i dalszego rozwoju. Koszta administracji jak: pensye, lokal, światła, opał, opłaty skarbowe itp. wyniosły 1.217 rs.

Majątek Stowarzyszenia, po potrąceniu ciężających na nim zobowiązań, wynosi ogółem rs. 2.601 w gotówce, towarach, ruchomościach i należnościach.

Przy kapitale obrotowym rs. 1.321, kapitał rezerwowi wzrósł obecnie do 841 rs. Ogólna liczba członków osiągnęła w dniu 31 grudnia 1887 roku osób 126.

Z ogólnej sumy, osiągniętej ze sprzedaży towarów w r. 1887 rs. 13.487, członkowie stowarzyszenia kupili ich za sumę rs. 4.085, publiczność zaś, do Stowarzyszenia nie należąca, za rs. 9.402. Wymowna to cyfra o rozmiarze udziału w Stowarzyszeniu sąmych członków i publiczności, obecnej przecież takowemu. Dzienny targ wsklepie dochodził przeciętnie do rs. 36.

Blizsze szczegóły działalności Stowarzyszenia przedstawione zostaną na Zebraniu ogólnem, które też uchwały między innymi i wysokość dywidendy, mającej być rozdana pomiędzy członków w stosunku zakupów z r. 1887, niezależnie od złożonych depozytów, które mają zapewniony procent 6%.

Sądząc po zysku z obrotów, dywidenda powinna być dosyć znaczną.

Straż ogniowa ochotnicza w Sandomierzu.

Straż ogniowa ochotnicza w Sandomierzu rozpoczęła 8-ty rok istnienia, a raczej wegetacji z dnia na dzień.

Bilans kasowy wykazuje z roku na rok minusy, a instytucja sama bez poparcia i funduszu nie jest w możności ani rozwijać się, ani funkcjonować należycie.

Pierwsze 3 lata szło jeszcze jako tako, składki od członków honorowych wpływały dosyć regularnie, a koncerta, przedstawienia amatorskie i dobrowolne ofiary zasilały kasę na tyle, że można było pomyśleć o zaopatrzeniu miasta w wodę na wypadek pożaru. W tym celu postanowiono urządzić w rynku cysternę na sposób amerykański i kosztorys robot obliczono na 300 rs. Okazało się jednak, że projektów amerykańskich nie umiemy wprowadzić w czyn po amerykańsku. Jak zaczęli budować ową cysternę, tak okazało się, że koszt jej wyniósł 878 rs. 40 kop. w następnym roku po wybudowaniu wydano na reperację 40 rs. 75 kop., a w następnym cysterna prze-tała być czynną, gdyż wody w niej prawie zupełnie nie było, a mechanizm okazał się zupełnie niepraktyczny.

Tak duży a bezużyteczny wydatek silnie nadszarpał fundusze instytucji, która mając ciągle i nagle do zaspokojenia potrzeby, z zaciągnięciem na budowę cysterny długiu dotychczas wypłacić się nie była w stanie. Pochodzi to i ztąd, że w chwili największych wydatków Towarzystwo miało małe dochody.

Po śmierci założyciela i początkowego naczelnika straży, s. p. Wierzbienica i ustąpieniu prezesa Towarzystwa p. Skorpuckiego, Zarząd straży popadł w letarg, z którego ocknął się dopiero po groźnym pożarze, jaki nawiedził miasto nasze w grudniu 1885 r. Członkowie czynni straży z bohaterским poświęceniem wywiązali się ze swojego zadania przy tym ogniu. Obywatele zaś miasta, widząc całą użyteczność sympatycznej instytucji, nie odmówili jej materialnego poparcia, które też było niezbędne, albowiem z początkiem 1886 r. straż ogniowa nie posiadała już ani narzędzi ogniowych, ani umundurowania, a narzędzia ogniowe miejskie były zupełnie niezdatne do użytku.

Sprawiono umundurowanie, zakupiono narzędzia nowe, stare poręperowano, ilość czynnych członków podniosła się do 65.

Straż kilkakrotnie niosła skuteczną pomoc bądź w mieście, bądź w okolicy.

Rok 1887 był znów rokiem letargu, rada zarządzająca odbyła jedno posiedzenie, a członkowie czynni jedną próbę. Co będzie w tym roku?

4-o marca odbyły się nowe wybory do zarządu straży. Na członków rady wybrani:

Henryk Dąbrowski, Józef Słomczyński, Witalski Marynowski, Bolesław Chrzanowski, Ludwik Pacanowski i Maurycy Ejgier, Naczelnikiem Wiktor Brzeczanski a jego pomocnikami: Erazm Kucharski i Michał Kobierski.

Protokół wyborów przesłany został do zatwierdzenia JW. Gubernatorowi.

W ciągu roku ubiegłego, jak wykazuje sprawozdanie, instytucja miała następujące dochody: składki od członków honorowych rs. 77, dobrowolnych ofiar rs. 29 kop. 90, z przedstawień na rzecz straży rs. 18, za wynajęcie sceny rs. 2, z pożyczek od osób prywatnych rs. 24 kop. 63 1/2, zapomogi od Tow. ubezpieczeń rs. 65 czyli dochód instytucji w r. 1887 dosięgnął do rs. 214 kop. 53 1/2 a ponieważ rozchód wynosił sumę takż samą, więc w kasie Towarzystwa na r. 1888 pozostało okragłe zero.

Sprawozdanie zwraca szczególną uwagę: 1) na stosunek składkę od chrześcian i izraelitów, którzy chociaż posiadają 10 razy więcej domów, aniżeli pierwsi, składają 4 razy mniej niż poprzedni; 2) kasa miejska przez cały czas istnienia straży ochotniczej, nie udzielała te że ani grosza zapomogi, chociaż narzędzia ogniowe miejskie znajdują się pod zarządem straży, która też ze swoich własnych funduszu narzędzia te w porządku utrzymuje; 3) ostatnie 3 lata nie miała straż ogniowa brandmistrzów, gdyż majstra kominiarskiego miasto nie posiada, a majstrowa z którą miasto kontrakt zawarło, trzyma ludzi do zajęcia tego stanowiska nie odpowiednich.

Członków czynnych straż posiadała w r. z. 54.

Jest projekt zaopatrzenia czynnych członków straży w hełmy jak również urządzania gimnastyki. Urzeczywistnienie tych projektów zależeć będzie od energii naszego zarządu.

Z powodzi.

Zawichost, d. 19 marca (telegram własny „Gazety Radomskiej“). **Zator na Sanie dotąd stoi, woda na Wiśle zaczyna przybierać, ze 1.27 sażenia, podniosł się znowu do 1.35 sażenia.**

A. Rakowski.

Zawichost, dnia 20 marca godzina 6 minut 47 (Telegram własny Gazety Radomskiej). **Poziom wód podniósł się z 1.34 na 1.66 sażenia. Kra płynie.**

Z Zawichosta otrzymujemy następujące pismo: W piątek wieczorem i noc całą padał śnieg.

Stan wody w Wiśle zniża się, poziom jej jest 1.34 sażenia. W sobotę mieliśmy pogodę a poziom wody 1.30 sażenia.

Dziś w niedzielę d. 18 b. m. ciepleja 4 stopnie, deszcz pada, śnieg topnieje, woda obficie spływa. Poziom Wisły 1.23 sażenia. W Janiszowie, Zabelezu i Borowie, wioskach położonych za Wisłą, między dziećmi panuje szkarlatyna i dyfteryt.

A. Rakowski.

W Jedlińsku zatory na Radomce, wysokości na kilka łokci, stały jeszcze we wtorek do południa — grożąc w razie ruszenia mostem, już i tak dosyć nadwyrężonym.

Z Iwangrodu donoszą, że Wisła zalała 40 wiosek na przestrzeni od Maciejowic do Czerska.

Zator pod Kamieńcem i Solcem rozszarpują, skutkiem czego przewidują w miejscowościach poniżej położonych powrotny, groźniejszy wylew po usunięciu zatorów. Zator pod Podgajem jeszcze w całości nie usunięty. Z Iwangrodu wysłano pomocniczą brygadę artylerji.

Władza administracyjna w gubernii radomskiej dokładała usilnych starań, aby zmniejszyć klęskę powodzi; w wielu miejscowościach rozsadzano zatory w innych brygady saperów pracowały nad zabezpieczeniem brzegów i wałów Wisły.

Z Plocka donoszą: „Kur. Codz.“ Lody porwały przystań statków parowych, maszynę do wydobywania piasku, pięć galarów, trzy wielkie gabary, sześć łodzi, jedną z nich z rybakami, który wyjechał dla niesienia pomocy. Nieszczęśliwy zginął w nurtach Wisły.

Rozhukany żywioł na przestrzeni od Nowego Dworu poczynił wielkie spustoszenie. W okolicach Wyszogrodu i Brwina, uformowały się wielkie zatory parowiorostów, które jednak wystarczały, iż z tego powodu nagle podniesienie się wód wywołało katastrofę. W Świnarach lody porwały młyn z ludźmi, który potonęli, w Tokarach również uniesiony został młyn wodny, a na Kępie Ostrowskiej dom mieszkalny, z którego ludzie ledwie zdolali uciec z życiem.

We Włocławku, jak donosi „Kur. War.“, rozhukany żywioł porwał zostawione losowi statki i zgniół je, jak łupiny orzechowe.

Jedenaste berlinek, trzy parostatki: „Konkurencyja“, „Kujawiak“ i „Włocławek“ i dwie przystanie pogruchothane poszły z Wisłą.

„Konkurencyja“ tuż za miastem poszła na dno.

Na miejscu zostały dwie berlinki, zupełnie zgniecione i jedna uszkodzona, wyrzucone na brzeg.

Liny i łańcuchy, któremi przymocowane były na brzegu do drzew statki, rwały się, jak pajęczyna.

Z góry Wisły kra przynęła jedną berlinkę pod Włocławek i zatopiła ją pod szlachetuzem.

Krwawymi zgłoskami zapiszą się wypadki te w rocznikach żeglugi parowej.

Z Krakowa donoszą: Strzelce Małe i Dąbrowka zniszczone. Saperzy rozwożąc żywność. W Dąbrowie zboże, siano i bydło stracone. Nędra. Pod Tarnobrzegiem wody ubywa.

Most na Dunajcu pod Krościenkiem częściowo zburzony. Most pod Tyłmanową zabrany.

Z Poznania donoszą: Warta wzmaga się gwałtownie, grożąc wylewem. Magistrat tutejszy ulokował sto ubogich rodzin powodzią w szkołach i szpitalach.

Wiadomości bieżące.

W poniedziałek 29 lutego (12 marca) r. b. warszawski General-Gubernator, General-Adjutant Hurko, miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu.

Zmiany służbowe. Prezes Zarządu dóbr i lasów państwowych gubernii radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, rzeczywisty rada stanu, kawaler orderów, p. Aleksander Apeitow, został przeniesiony na prezesa takiegoż urzędu gubernij: smoleńskiej, witebskiej i mohilewskiej.

Starszy rewizor Zarządu kijowskiego, rada kolejalny, p. Wasilewski, mianowany został prezesem zarządu dóbr i lasów państwowych gubernii radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej.

Prezes zjazdów sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernii radomskiej, p. Kostyr, mianowany został towarzyszem prezesa sądu okręgowego warszawskiego.

Mianowania i odznaczenia.

Urządnik do spraw włościańskich w gubernii radomskiej, kolejalny registrar, p. Wincenty Konarzewski, mianowany został sekretarzem gubernialnym. Młodszy taksator zarządu dóbr Państwa gubernii radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej, assessor kolejalny, Górski, mianowany został starszym taksatorem.

Ministerium sprawiedliwości przyjęło wniosek o koniecznej potrzebie zbierania i publikowania informacji statystycznych o niewypłacalności handlowej w Rosji.

„Petersb. wiedz.“ donoszą, iż departament podatków niestałych zamierza wydać specjalną ustawę dla uregulowania rachunków cukrowni ze skarbem państwa co do wydanych pożyczek i premii.

Ogłoszone zostały zmiany i uzupełnienia, dotyczące się procedury kryminalnej w sprawach, sądzonych zaocznie.

Dzienniki petersburskie donoszą: iż w specjalnych przepisach, dotyczących się kasy emerytalnej dla urzędników cywilnych, ma być postanowione, aby kapitał emerytalny, utworzony ze składek uczestnika, i dawany był po jego śmierci wdowie i prawym spadkobiercom. Emerytura dla wdowy bez dzieci oznaczona będzie w wysokości 75%, a dla wdowy z dziećmi — w całości. Przy wyjściu wdowy za mąż emerytura zmniejszona będzie do 50%.

Egzamina farmaceutów. Z początkiem przyszłego roku akademickiego kandydaci na stopień prowizora farmacji i podaptekarze będą mogli przystępować do egzaminów tylko raz do roku, to jest w początkach października; egzamina styczniowe będą zniesione.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprowadzić się będzie w porządku następującym: w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 3-ej nieszpory, w niedzielę d. 25 b. m. prymaria z wystawieniem Najś. Sakr. o godz. 7-ej, o 9-ej msza św. i o 11-ej suma, przed sumą poświęcenie palm i uroczysta z temiz procesya.

O godzinie 3-ej po południu nieszpory, po skończeniu których rozpocznie się pasya z nauką, którą wygłosi ks. Karol Sławiński.

W ciągu całego tygodnia msze 8-te odprowadzić się będą w godzinach 7-ej prymaria z wystawieniem Najś. Sakr., 8, 9 i 10.

W kościele po-bernardyńskim nabożeństwo odbywać się będzie w porządku następującym: W piątek dnia 23 b. m. o g. 3-ej popołudniu stacye mgki Pańskiej, po skończeniu których pasya z kazaniem, wygłoszonym przez ks. Tiakora, w niedzielę o godz. 9 wotywa, o godz. 11 suma z kazaniem, o godz. 4-ej nieszpory.

Kwesta wielkotygodniowa. Zwyczajem lat dawnych kwesty wielkotygodniowe przy grobie Zbawiciela zbierane będą i w r. b. w świątyniach wyznania rzymsko-katolickiego przez komitet dam, których listę układają już kurator szpitala św. Kazimierza, p. Ignacy Zabiello, łącznie z prezesem Tow. Dobroczynności, p. Konstantym Lubońskim.

Listę czcigodnych kwestarek podamy w numerze Wielkoczwartkowym „Gazety Radomskiej“.

Post w kościele obrządku starego stylu rozpoczął się w ubiegłą niedzielę t. j. dnia 18. marca.

Kuratorem szpitala św. Kazimierza po zgłoszeniu s. p. Lessla, mianowany został p. Ignacy Zabiello, zacny i szanowany powszechnie obywatel naszego grodu.

Towarzystwo muzyczne. W niedzielę ubiegłą w sali posiedzeń resursy odbyło się zebranie miłośników muzyki celem przedyskutowania projektu ustawy Tow. muzycznego, jaki przedstawił obecnym p. Józef Przyłuski.

Po dłuższej dyskusji, na wniosek pp. Konstantego Lubońskiego i Ludwika Karscha postanowiono dla instytucji miejscowej przyjąć ustawę Tow. muzycznego w Kaliszu z drobnymi tylko zmianami, najodpowiedniejszymi potrzebom naszego miasta.

Poprawki te, dotyczące jedynie ustanowienia normy opłaty dla członków założycieli, czynnych i zwyczajnych, regulaminu obrad itd., przyjęto jednogłośnie na wniosek pp. Jasińskiego, Razumichina i Juliana Janiszewskiego.

Projekt ustawy ze wspomnianymi poprawkami w tych dniach ma być przedstawiony do zatwierdzenia władzy.

Dla informacji miłośników muzyki, oraz inteligencji miejscowej, jak również wszystkich, którym serdecznie zależy, aby miasto nasze pozyskało instytucję pożyteczną, notujemy, że lista do uformowania członków założycieli, czynnych i zwyczajnych znajduje się w resursie obywatelskiej, w Redakcji „Gazety Radomskiej“ i u p. Józefa Przyłuskiego — kto więc raczy niech powiększy grono założycieli, oraz członków czynnych i zwyczajnych Tow. muzycznego. Listę pierwszych w ostatnich dniach pokazywali: p. Alina Szenk, pianistka, p. Razumichin i Rufin Bekerman, a na członków zwyczajnych zapisali się: pp. Alfons Paryczko, Marya Herdin i Stefan Niepokojczycki.

Józefom i Józefinom w dzień ich imienin pocztą miejscowa w ubiegły poniedziałek rozesała do pięciuset listów z życzeniami — wszelkiej pomyślności od przyjaciół i znajomych. Józefom więc i Józefin miasto nasze posiada poważny zastęp.

Z ruchu ludności m. Radomia. W ubiegłym tygodniu urodziło się wyznania rzymsko-katolickiego: chłopców 14, dziewcząt 14, razem 28. Zmarło płci męsk. 11, kobiet 7 razem 26.

Teatr. Przenicowana bardzo zgrzeźnie na „Księżę Rinaldini“ wesola farsa francuska Chivot'a i Duru'ego, ubawia serdecznie nieliczne grono publiczności w ubiegłą sobotę. W farsie tej wszystko jest, prócz prawdy, lecz pośród jej wymagań w sztuce, napisanej jedynie dlatego, aby wywołać śmiech homeryczny i nastroić publiczność do weselości, za którą ona obecnie ugania się jedynie.

Treść farsy nieuchwytna, nieprawdopodobieństwa są najpoważniejszym jej pierwiastkiem składowym, po za tem nicom są całem słowem znaczeniu. Powikłania romantyczne, schadzki, ucieczki, ukrywania się pod fałszywymi nazwiskami itp. efekty bawia i śmieszą bez przerwy.

Gra p. Osmólskiej i Kamińskiego w sobotniej farsie, a szczególnie p. Solskiej (ks. Rinaldini) odpowiadała w zupełności wymaganiom autorów i publiki. Achillesowa pigta przedstawienia była wystawa zewnętrzną sztuki — nieodpowiednia i niedbala.

== W niedzielę „Dwie Sieroty“, sztuka ciesząca się u nas ze względu na treść wielkim powodzeniem, wypełniała szczerze galerie — kosztem pustek na parterze. „Dwie Sieroty“ wystawiono bez zarzutu. — Panie: Bienkowska, Osmólska, Solska, i Piotrowska, oraz panów Łaskiego, Wieluńskiego, Kamińskiego, obs pywano rzęsimi oklaskami, wywołując kilkakrotnie.

Na ożywienie sztuki, prócz wyborowej gry artystów (zwłaszcza p. Bienkowskiej (Henryka) i p. Solskiej (Ludwika), nie mało wpłynęły nowe kostiumy.

== We wtorek ukazała się na scenie po raz pierwszy w tym sezonie 3-aktowa operetka „Zemsta nietopierza“, z wesolą a lekką muzyką Straussa.

Powiodła się szczęśliwie — a sympatyczna artystka, p. Micinaka (Rozalinda), zbierała laury prymadonny, dzieląc je z pp. Lewkowicz (Adela) i Solską (ks. Goleoso). Dźwięczny alicp p. L. traci niestety wiele na braku szkoły. Chóry trzymały się równie, co ile możliwości, dzielnie — a komizm pp. Kwiecińskiego (Frosch) i Kamińskiego (Blind) dodatnio uzupełniał dobre wrażenie wśród nielicznej publiczności.

== Dziś w teatrze przedstawioną będzie znowu premiera, dramat pigcioaktowy Jerzego Ohnet'a, p. t. „Hrabina Sara“, która obiegła tryumfalnie wszystkie sceny, jako dzieło niepospolitego talentu i znakomicie napisane.

Spodziewać się należy, że publiczność nasza w uznaniu starań, jakie dyrekcja teatru p. Sarnowskiego dokłada w celu zapoznania nas z nowymi i doborowymi utworami dramatycznymi — sałę resursy dziś zapelni po brzegi.



Władysław Sabowski.

W poniedziałek d. 19 b. m. zamknął powieki w Warszawie w pełni sił, niezwykle zdolny i znakomity literat i powieściopisarz polski, Władysław Sabowski.

Zanim pamięć dzielnego i znakomitego pracownika na niwie literatury oczyszczy uczymy obszerniejszym zarysem — dziś dzielimy się z ogółem tą bolesną wiadomością, która doszła nas tak niespodziewanie.

Z okolicy.

Inżynier górniczy okręgu 2-go Królestwa Polskiego zawiadamia, że plenipotent Towarzystwa fabryk górniczych w Starachowicach wniosł podanie do p. Ministra dóbr państwa o wyznaczenie miejscowości w celu eksploatacji rudy żelaznej, znajdujące się na jego własnych gruntach w majątku Strachowice w gub. radomskiej w pow. iłżeckim, a mianowicie pod nazwiskami: 1) „Perłów“ na przestrzeni 476.068 sążni. 2) „Drutowa Pruchnica“ na przestrzeni 489.667 sążni. 3) „Majów“ na przestrzeni 489.381 sążni. 4) „Henryk I“ na przestrzeni 307.892 sążni i 5) „Herkules Mieszala“ na przestrzeni 342.678 sążni.

Na skutek podania tego i na mocy informacji dla inżynierów górniczych, zatwierdzonej przez władzę, o poszukiwaniach bogactw kopalnych w guberniach Król. Polskiego, w dniu 27 marca we wsi Starachowice spisany będzie protokół, stwierdzający istnienie rudy żelaznej, przeznaczonej do eksploatacji w celach przemysłowych.

Fort pierwszy w Iwangrodzie z rozkazu Najwyższego nazywać się będzie „fort Wannowski“.

Z kraju.

W Warszawie. Nabożeństwo za spokój duszy Nestora powieściopisarstwa polskiego, ś. p. Józefa Kraszewskiego, odbyło się w poniedziałek d. 19 b. m. w kościele św. Krzyża, drugie, urządzone przez redakcję pism warszawskich, odbędzie się dzisiaj. — Ogród zoologiczny tuż przy Bagateli przyniósł w r. ubiegłym 13.259 rs. dochodu. — Znana zaszczytnie w mieście naszym i słynna w kraju fabryka pierników, czekolady i świec woskowych Jana Wróblewskiego, wyroby swoje wysyła na wystawę światową do Barcelony i Kopenhagi. — „Kuryer Warsz.“ dowiaduje się, iż uchwalona gratyfikacja dla służby kolei nadwiślańskiej w ilości rs. 22.000 została cofnięta, a to z powodu strat, jakie kolej rzeczona poniosła wskutek zamieci śnieżnych.

W Kielcach, jak donosi „Gazeta Kielecka“, dziś dane będzie przedstawienie amatorskie na dochód miejscowego Tow. Dobroczynności. Wystawione będą: „Pat!“ Przybylskiego, „Kalosze“ Fredry i „Zasłabiny z przeszkodami“ Labicha. — Całkowity dochód kieleckiego Towar. Dobroczynności wraz z rewansem z r. 1886 osiągnął w r. z. do 9.498, ponieważ zaś rozchód wynosił rs. 2.367, pozostało zaś na rok 1888 rs. 7.131.

W Kaliszu urządzono koncert na powodnia, a u nas w Radomiu?

W Ciechowie, jak donosi „Warszaw. Dzien.“, rozpoczęto starania o zezwolenie zbierania składek na przyozdobienie wnętrza świątyni do wysokości rs. 10.000.

Ze świata.

W Wiedniu umarł poseł Soweryn Smarzewski, członek sejmu galicyjskiego, kocha polskiego w radzie państwa i delegacyi wspólnej, powszechnie szanowany dla swych wybitnych zdolności i trzeźwego poglądu na sprawy publiczne.

Wiadomości polityczne.

Pogrzeb cesarza Wilhelma odbył się z okazałością, należną panującemu. Wieko trumny zamknęło śmiertelne szczątki człowieka — monarchy, po zgonie którego ani Polska, ani Stowiańszczyzna lecz pewnie wylewać nie będzie.

O chwili pogrzebu cesarza Wilhelma w sytuacji politycznej nie zaszło jednak nic ważnego, jakkolwiek uwaga powszechna nie zwracać się zaczyna na kwestye, dotyczące obecnej sytuacji politycznej, między którymi góruje znowu sprawa bułgarska.

„Nord“, omawiając ją, pisze: Byłby wstyd prowadzić wojnę o Bułgarię. Rozwiązanie już wytknięte przez notę turecką. Jakkolwiek książę koburski i doradcy jego bardzo się stawia, utrzymując, że cały naród odda głowę za nich, jest rzeczą pewną, że rozwiązanie to nie ustąpi ani bez, ani przeciw Rosji. Pokaż się wkrótce, kto stoi na przeszkodzie. W kwestyi mniemaniem jakoby nieporozumienia, między cesarzem Fryderykiem a ks. Bismarkiem, „Börsen Ztg.“ pisze co następuje:

„Przeciwnicy kanclerza Państwa rozsiewają pogłoski o rzekomym antagonizmie pomiędzy cesarzem a ks. Bismarkiem — pochodzącym ztąd, iż cesarz zbyt liberalne rządy chce zaprowadzić. Ponieważ pogłoski te mogłyby znaleźć zagranicą wiary, — jednych ucieścić, a drugich zmartwić, wytycznych podstaw polityki zmarłego monarchy.

przeto uważamy, iż obowiązkiem patriotycznym i honorowym prasy niemieckiej jest rozedrzeć tę tkankę kłamstw. Kłamstwem jest twierdzić, iż nie istnieje najzupełniejsze porozumienie pomiędzy cesarzem i kanclerzem. Zatajeniem prawdy jest przemilczeć, iż przed ukazaniem się obu odezów książę Bismark znał ich osnowę i na takową w zupełności się zgodził. Najlepszym zaś dowodem, że pogłoski powyższe są kłamliwe, jest fakt ten, iż książę Bismark pozostaje nadal w usługach cesarza, jako kanclerz państwa i jako prezes ministrów“.

Pierwsze sankcye cesarza Fryderyka, udzielone dawniej przygotowanym projektem ustawodawczym i rozporządzeniem, uważane są w niektórych kołach za wskazówkę zatwierdzenia przez nowego cesarza „Nowoje Wremia“ podnosząc stanowisko prasy polskiej zagranicą, omawiającej następstwa śmierci cesarza Wilhelma, pisze co następuje:

Główniejsze z pism zagranicznych polskich, rozważając pierwszorzędny ostatnich dni wypadek — śmierć cesarza Wilhelma — nie widzą powodu do oczekiwania zmiany systemu, zwłaszcza w stosunku do krajów prusko-polskich.

Rzeczywistym podług wyrażenia „Reforma“ krakowskiej władcy Niemców jest Bismark, który też pozostanie władcą, dopóki prawa nieubłagane przyrody nie usuną ze świata, albo nie straci kanclerza z widowni politycznej jaka burza, nieprzewidziana i nieulegalna żo dny rachubom.

Bismarczym stał się u Niemców siłą, — powiada „Reforma“ — wskutku powodzenia właśnie polityki kanclerza, w którym jego rodacy przyzwyczaili się upatrywać jakby Opatrzność, troszczącą się o całość i bezpieczeństwo Niemców. System Bismarka krąży już we krwi narodu, i wola Bismarka jest wszechmocną — tak kończy gazeta krakowska, przypuszczając tylko możliwość zmian, i to nie natychmiastowych, w kwestyi wojennej, gdyż niby sam tylko nieboszczyk cesarz mógł hamować pragnienie kanclerza, co do załatwienia się z Francją. W ogóle nowego cesarza niemieckiego w obec jego nieuleczalnej choroby publicystyka dziennikarska polska bardzo mało bierze w rachubę, nie zwracając uwagi na to, że w chorym organizmie Fryderyka III-go mieszka bodaj duch silny, i że pierwszą pomocnicą chorego w rządzeniu sprawami będzie małżonka cesarza, oddawna przecież znana, jako esprit fort.

Co się tyczy osławionej walki księcia Bismarka z panslawizmem, nawet polskie dzienniki, uosobione w „Gazecie narodowej“, przypuszczają możliwość wypadku takiego w dalekiej jedynie przyszłości — wówczas, gdy Bismarka zabraknie na scenie, i nabiorą zupełnej mocy dążności szowinistyczne, których wcielenie przedstawia młody wnuk nieboszczyka cesarza...

„Widocznie dziennikarstwo polskie samo nie żywi wcale przekonania, że walka podobna w przyszłości nawet jest konieczną i możliwą; Niemcy, którzy z takim zapalem powitali reskrypt Fryderyka III., oczywiście nie zasługują na to, aby ich o powszechny „bismarczyzm“ oskarżano“.

W poniedziałek na posiedzeniu parlamentu reszsy ks. Bismark odczytał orgdzie Fryderyka III., w którym cesarz postanawia przestrzegać i utrzymać konstytucję i szanować jej praw.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 20 marca na targu na placu Witkowskiego uosobienie na pszenicę spokojne. Korzec wyborowej płacono rs. 6.95, średniej 6.00. Żyta korzec wybor. płacono rs. 4.00, śred. 3.90 — Owsa korzec rs. 2.70.

Okowita. W Warszawie d. 20 marca uosobienie na okowitę słabe. Wiadro w sprzedaży hurtowej rs. 8.27, czyli garniec 269.

W Hamburgu okowita zwykła i mocniej na marzec 20%, na kwiecień i maj 21%, marek za za 100 litrów.

Dział przemysłowo-handlowy.

Z dopiero co opublikowanego sprawozdania Towarzystwa Przemysłowego Lilpop Rau i Löwenstein, przekonywamy się, że straty Towarzystwa po konie 1886 roku wynosiły 638,090 rubli.

Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 21 marca 1888. r.

Żądano z końcem giełdy	
„Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	60 25
„ Londyn „ 1 £	12 21 1/2
„ Paryż „ 100 fr.	49 —
„ Wiedeń „ 100 fl.	96 50
„Za papiery procentowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	89 90
Rosyj. Pol. Wschod.	—
Listy Zast. Ziemskie ser. V.	99 90

Dr. Edmund Drewnowski

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

W Zakładzie Ogrodniczym Gaczeńskiego

przy ul. Spacerowej w Radomiu

są do sprzedania nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe i drzewka owocowe, odpowiednie do naszego klimatu oraz kwiaty oranżeryjne, wazonowe i flance różne zastosowane do pory roku

SKŁAD CHMIELU WYŁĄCZNIE KRAJOWEGO.

J. VAVRA

w Warszawie SOLEC 41, poleca SADZONKI ORYGINALNE SAAZEŃSKIE (Czeskie) i przyjmuje obśladunki najdalej do 15 kwietnia.

Najwyższej Zatwierdzone

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK“

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia 1887 roku: 161,100.224 rubli. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa 500.000 rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887 wartości nominalnej 600.000 r.).

Osobny prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Ozynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.

DYREKTOR na Rosję Południową i Zachodnią oraz na Królestwo Polskie

Reprezentant na Królestwo Polskie

K. RADKIEWICZ.

BILANS

Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

założonego w r. 1827

po dzień 1-go stycznia 1888 roku.

	Ruble i kopiejki			Ruble i kopiejki	
Kasa:			Kapitał zakładowy		4,000,000
Gotowizna		157,573 85	Kapitał zasobowy	1,132,159 79	
Rachunek papierów publicznych:			Rezerwa kapitału po r. 1887	88	1,132,247 79
Remanent			Z rachunku dywidendy na mocy § 7 ust.		
Rs. 630,700 6% różnych pożyczek po 118 1/2	745,082 75		Rezerwa składek na rok 1888:		1,210,752 46
100,000 6% list. zast. kijows. ban. ziem. 43 1/2	101,750		Przeniesiono na rok 1888		
100,000 6% list. zast. połtaw. ban. ziem. 43 1/2	101,375		Rezerwa papierów publicznych:	713,922 92	
100,000 6% list. zast. niżegor.-samar. ban. ziem. 43 1/2	101,500		Pozostałość po 1 styczniu 1887		
138,500 5 1/2% renty	103		Odpisano dla uregulowania papierów wartościowych podług kursu giełdowego z d. 30 grudnia 1887 r.	77,444 09	636,478 83
157,000 5 1/2% pożycz. 1 ser.	101		Rachunek zysków i strat lat przyszłych:		250,000
1,491,600 5 1/2% bilet bank. 2 em.	97 1/2	1,459,103 25	Zarezerwowano		
50,000 5 1/2% " " 4 em.	97 1/2	48,812 50	Rachunek kasy zapomogi dla urzędników:		
818,000 5 1/2% " " 5 em.	97 1/2	798,572 50	Pozostałość wraz z procentem po 1 stycznia 1888 r.	184,838 99	
10,000 5 1/2% I pożycz. prem.	270 1/2	27,025	Przybywa 1 1/2% z czystego zysku na mocy uchwały ogólnego zgromadzenia akcjonariuszów 16 października 1887 r.	11,092 76	195,931 75
10,000 5 1/2% II	249 1/2	24,925	Procenta na rok 1888:		
15,000 5 1/2% I pożycz. wschodniej	97 1/2	14,625	Zrealizowano w roku 1887 odnoszące się do 1888 r.		14,472 50
413,000 5 1/2% II	97 1/2	401,642 50	Dywidenda lat poprzednich:		9,800
64,000 5 1/2% poz. kons. ros. drogi żel. 3 em.	164 1/2	105,280	Niepodniesione dywidendy		1,015,475 58
22,400 5 1/2% poz. kons. ros. drogi żel. 4 em.	166 1/2	37,290	Rachunek zysków i strat:		
10,880 5 1/2% poz. kons. ros. drogi żel. 7 em.	164 1/2	17,870 40	Przewyżka roczna		
630,000 5 1/2% list. zastaw. szl. bank. ziemsk.	97	611,100	Rachunek podatków rządowych:		
385,000 5 1/2% list. zast. Tow. wzaj. kred. ziem.	92 1/2	355,043 75	Saldo z r. 1886	rs. 99,274 85	
199,700 5 1/2% oblig. tow. drogi żel. rybiński-bolog. 3 em.	98 1/2	196,704 50	Wpływ pod. rząd. w 1887 r.	rs. 650,091 71	
200,000 5 1/2% renty kolejowej	97 1/2	195,750	Dodatkowo za lata poprzed.	rs. 8.54	749,375 10
150,000 5 1/2% renty złotej	156 1/2	234,375	Wnieśli do kasy rząd. w Petersburgu	644,284 54	105,110 56
61,200 4 1/2% metalik. sierp. wraz z proc.	za 144 m.	90,576	Rachunek różnych towarzystw asekuracyjnych:		405,533 91
79,800 4 1/2% metalik z lutego wraz z proc.	za 144 m.	118,104	Przynależne im		138,060 40
100,000 4 1/2% obl. dr. żel. połt.-zach. za 141		141,000	Rachunek kosztów za r. 1887:		359,324 23
72,500 akcyj dr. żel. mosk.-brzes. 580 sztuk	po 131	75,980	Pozostało do zapłacenia		
rs. 6,012,280	6,306,038 15	6,410,062 91	Rachunek niekwidowanych jeszcze szkód:		
Procenty do 1 stycznia 1887 r.	104,024 76		Przyjęto wedle oszacowania		
Należność u różnych banków		860,945 47			
Pożyczki na zastaw pap. publ. rząd.		1,650,000			
Wartość domu towarzystwa na 1 stycznia 1888 r.		140,000			
Wartość ruchomości biurowych		3,000			
Pełnomocnicy krajowi		195,213 78			
Dywidenda za rok 1887					
Za pierwsze półrocze 1887 r. wypłacono na 7,049 kuponów po rs. 8		56,392			
		9,473,188 01			9,473,188 01

Rachunek zysków i strat

od dnia 1 stycznia 1887 r. do 1 stycznia 1888 r.

ROZCHÓD.

WPŁYW.	Ruble i kopiejki			Ruble i kopiejki	
Rachunek rezerwy z r. 1887:			z przeniesienia		4,324,904 33
Zarezerwowano na r. 1887		1,204,550 41			
Rachunek składek:			Rachunek strat:		
Zebrało składek	6,633,928 89		wypłacono straty ogniowe w r. 1887	rs. 3,121,536 23	
Zapłacono za reasekurację	3,943,265 87	2,690,61 02	otrzymano od innych Towarzystw asek.	1,589,214 42	1,532,321 81
Rachunek procentów:			Rachunek kosztów:		
Otrzymane zyski z papierów ruskich	213,427 55		Koszty zarządu	287,254 93	
" procenty od banków z rachunków bieżących	10,779 32		Plany i taksaacje architek.	64,897 75	
" procenty od pożyczek na zast. papier. publ.	52,860 84		Koszty i komisowe agent. krajowych	781,884 62	
" z wartości domu rs. 140,000 po 4 1/2%	5,600		Tantemy dyrektorów według § 17 ust.	42,790 40	
" od papierów rusk. po 1 stycznia 1888 r.	104,024 76	386,692 47	Na fundusz zapomogi dla urzędników	11,092 76	
Rachunek niezatwierdzonych szkód:			Otrzymano komis za reasekurację rs. 717,150 78	rs. 1,187,920 46	
Przewyżka na korzyść Towarzystwa przy wypłacie szkód z lat poprzednich z funduszu na ten cel oddolonych		43,100 43	zapł. kom.		
do przeniesienia		4,324,904 33	za reas. rs. 95,584 80	rs. 621,565 98	566,354 48
			Rezerwa składek na rok 1888:		
			Przeniesiono z nieupłynionych ubezpiecz.	1,210,752 46	3,309,428 75
			Zysk w r. 1887		1,015,475 58
			po potrąceniu podatku według Najwyższej zatwierdz. post. Rady Państwa z dnia 15 stycznia 1885		
			Z sumy tej wedle uznania ogóln. zebrania należy przenieść na rachunek dywidendy na r. 1887 (98 rs. na akcyje)		31,750 62
			na kapitał rezerwowy	980,000	983,724 96
				3,724 96	
					983,724 96

Oryginał podpisany przez dyrektorów: A. Proworoff.

Szef biura A. Amburger.

Buchalter H. Boltenhagen.

O. Strahlborn.

H. Andersohn.

E. Blessig.

V. Polovtsoff.

Agentura generalna w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr. 149.

D. Rosenblum.

Bona Polka z konwercencją francuską, posiadająca muzykę i roboty ręczne, poszukuje zaraz miejsca w domu obywatelskim na wsi. Oferty pod literami T. K proszę nadsyłać do Redakcji „Gazety Radomskiej“.

Rządca lub ekonom kawaler potrzebny jest do dóbr Bleszna ostatnia poczta Białobrzegi nad Pilicą.

Czytelnia R. Czarneckiej w Radomiu poleca wielki wybór dzieł w polskim ruskim i francuskim języku. Tamże fortepian za 75 rs.

MAKĘ LUBELSKĄ

wypróbowaną i doświadczoną ze swej niezrównanej dobroci, nabywać można częściowo w każdym czasie w sklepie Jankla Intersztejna przy ulicy Wałowej N. 335, dom Sury Sany — hurtową sprzedaż teje maki załatwia skład przy ulicy Trawnej.

K. L. Wickenhagen.

APTEKA Bolesława Skrzyńskiego w Tarłowie.

posiada nowe środki lecznicze:

Antifebrinum,
Salol,
Betol,
Lanolinum,

a także 50 funtów syropu berberysego po 40 kop.

Zawiadomienie z Browaru T. KEPLERA w Radomiu.

Na nadchodzące Święta będzie sprzedawane piwo butelkowe lagrowe bawarskie, porter i dubeltowe w następujących handlach i własnych składach:

- 1) W handlu W-go Gruszczyńskiego przy ul. Lubelskiej;
- 2) W handlu W-go Dutowa przy ul. Lubelskiej;
- 3) W sklepie przy ul. Kozińskiej, wprost Poczty w domu p. Haftarczyka;
- 4) W sklepie przy ul. Lubelskiej w domu p. Kapla;
- 5) W sklepie w Ryнку wprost Magistratu w domu p. Romanowicza.

Uprasza się o zwracanie uwagi na korki stemplowane z firm Browaru; gdyż takie tylko piwo jest obciążane w Browarze.

Sprzedaż i kupno.

Drzewka owocowe są do sprzedania w dobrach Sucha, poczta Białobrzegi.

W dobrach Cieleclów jest do sprzedania trzciny sufitowej kop. 50, całkowicie lub częściowo. Wiadomość na miejscu. Ostatnia poczta Zwoleń.

W Lipienicach, przy stacyi kolei Jastrzab, do sprzedania każdego czasu ładny, rośły, rozplodowy ogier sześcioltni.

DWA MEZNY wodne i folusz są do wydzierżawienia od dnia 1 lipca r. b. w Kroczym Wiekszym pod osadą Kazanów w powiecie Iłżeckim położone. Wiadomość na miejscu.

Do sprzedania **Majątek Ziemiński Przyborowice**, 9 włók ziemi pszennej bez służebności, 5 mil od stacyi kolei Ostrowiec szosą. Wpłata łatwa. Wiadomość u właściciela dóbr Święcica, poczta Sandomierz.

Do sprzedania

Lipowice, młyn murowany o czterech kamieniach, dom murowany i inne budynki w dobrym stanie, przyległ 61 morgów gruntu, oddziela księga hipoteczna, w powiecie sandomierskim.

Wiadomość u W-go rejenta Kulczyckiego lub u właściciela w Sulisławicach.